

Tajemniczy zamek cz. I

Gdzieś bardzo daleko, gdzieś za lasem, za rzeką, za górą, za morzem, albo jeszcze dalej. Gdzieś gdzie nikt jeszcze nie dotarł, był zamek. Stał tam od zawsze, nikt nie wiedział kto i kiedy go zbudowała. Być może dlatego ludzie nazywali go wiecznym zamkiem. Zamek był otoczony dużym ogrodem. W środku ogrodu była duża fontanna, a w fontannie mieszkała wodnik. Ludzie nazywali go wiecznym wodnikiem, zapewne dlatego, że i w jego przypadku nikt nie wiedział skąd i jak dawno przybył.

Mijały lata, wszystko się zmieniało tylko zamek i wodnik pozostawali tacy sami, tak jakby dla nich czas nie płynął. Mimo że zamek i wodnik wydawali się być wieczni i nie groźny im wydawał się upływ czasu, to zamek nie tętnił radością, a na twarzy wodnika również trudno było doszukać się uśmiechu. Ponure dni upływały jeden za drugim. Pewnie płynęłyby w nieskończoność gdyby nie mała księżniczka.

Otóż zdarzyło się tak, że na zamku zamieszkała królewska rodzina. W rodzinie tej był król, królowa i śliczna księżniczka o imieniu Luba. Księżniczka lubiła wodę, całymi godzinami przesiadywała przy fontannie wsłuchując się w jej szum. Wodnik obserwował ją z ukrycia. Bardzo rzadko pokazywał się innym. Stronił od ludzi, którzy dla zaspokojenie swojej ciekawości zwykle wypytywali go, oto skąd się wziął i od jak dawna tutaj jest. Wodnik doglądał fontanny, dbał o to by nie zabrakło wody, by nie zatkały się dysze, by woda tryskała w dobrym kierunku.

Pewnego razu, gdy księżniczka siedział przy fontannie, zatkała się główna dysza. Wodnik wyszedł z ukrycia i zaczął naprawę. Luba obserwowała pracę wodnika, cierpliwie czekając aż woda ponownie zacznie szumieć. Zachowanie księżniczki zaintrygowało wodnika. Przez cały czas gdy naprawiał fontannę, Luba nie zadała żadnego pytania. Zaskoczony sytuacją sam jako pierwszy zwrócił się z pytaniem, czego nigdy do tej pory nie robił.

- Dlaczego tak uważnie przyglądasz się mojej pracy?
- Czekam aż naprawisz fontannę – spokojnie odpowiedziała Luba.
- Dlaczego zależy ci na jej naprawie? – dalej dopytywał się wodnik.
- Lubię słuchać szumu wody – odpowiedziała zamyślona księżniczka.
- Cóż takiego ciekawego jest w szumie cieknącej wody? – zastanawiał się wodnik.
- Szum wody koi moją duszę – wyznała księżniczka.
- Cóż takiego stało się z twoją duszą, że wymaga ukojenia – zainteresował się wodnik.

....

Jeśli chcecie wiedzieć dlaczego księżniczka szukała ukojenia, zaczekaj na część drugą bajki.

mały rycerz